

**SYLWETKA NA 70. URODZINY**

## OBYWATEL **STUHR**

**P**o premierze „Wodzireja” oferty prowadzenia zabaw posypały się z całej gierkowsko-balującej Polski, z połowy Europy i nawet z Chicago. „Przecież ja w filmie szydę z tego człowieka!”, tłumaczyłem. „Nie ważne, panie Jurku, jest pan wspaniały i świetnie zapłacił!” Gdybym się raz skusił, już bym się pewnie nie wykręcił - opowiadał Jerzy Stuhr. Wyszmienity aktor, reżyser i pedagog skończył wczoraj 70 lat.

Widzowie pokochali go za talent komediowy. Dubbingową rolę Ośła ze „Shreka” lubią dzieci i dorośli, a jego role w filmach Juliusza Machulskiego są wręcz legendarne. Tekst: „Ciemność, widzę ciemność, ciemność widzę” z „Seksmisji” zawsze bawi. Tak jak złowieszczy nadszyszkownik z „Kingsajzu” czy komisarz Ryba z „Kilera”.

Jako reżyser debiutował w 1994 r. „Spisem cudzołóżnic” na podstawie prozy Jerzego Pilcha, w którym to filmie zagrał też główną rolę. Ostatni tytuł w jego reżyserii to „Obywatel”; wystąpił tu z synem Ma-



JAKUB ORZECHOWSKI / AG

ciem. Stuhr senior wyreżyserował też monodram „Kontrabasista” Süskinda, z którym od 1985 r. zjeżdża świat.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył polonistykę, na krakowskiej PWST wydział aktorski. Pracę magisterską na obu kierunkach pisał z Różewicza. Później został profesorem, a w końcu rektorem PWST. W latach 90. przeszedł zawał, w 2011 r. zdiagnozowano u niego nowotwór krtani.

Ma dystans do siebie. - W „Panu Tadeuszu” jako Rejent miałem zachwalać psa Kusęgo i na końcu ożenić się z Telimeną. No, proszę to sobie wyobrazić: ja - w peruce, z wąsem i szablą - recytuję Mickiewiczowskim trzynastozgłoskowcem. Komedia! - wspominał kiedyś. Roli nie przyjął. ●

**KAJETAN KURKIEWICZ**